



## MIASTO Z MORZA – DEMITOLOGIZACJA

Powtórka z historii:

1918 - odzyskanie przez Polskę niepodległości;

1920 - zaślubiny Polski z morzem;

1922 - uchwalenie przez Sejm ustawy „o budowie portu przy Gdyni na Pomorzu jako portu użyteczności publicznej”.

Czy poznając same daty myślimy nad całościowym kontekstem tych wydarzeń? Spróbujmy wypełnić przestrzenie pomiędzy nimi.

Odzyskana przez Polskę niepodległość nie przyniosła wyczekiwanego dostępu do morza. Jeszcze przed ustanowieniem powojennych granic pewne było, że w nowym porządku geopolitycznym Gdańsk nie przypadnie Polsce. I choć międzynarodowe porozumienia pozwalały Polsce korzystać z gdańskiej infrastruktury, to rzeczywistość okazała się trudniejsza. Po ratyfikacji Traktatu Wersalskiego przyznano Polsce fragment Pomorza z dostępem do Bałtyku. 10 lutego 1920 roku, w dniu zaślubin Polski z morzem, po raz pierwszy stanęła sprawa budowy niezależnego portu. Jesienią 1920 roku, po zasięgnięciu opinii zagranicznych ekspertów i odrzuceniu ambitnych technicznych propozycji, wybór padł na Gdynię. Zanim jednak Sejm uchwalił ustawę o budowie portu, nad zatoczką u podnóża Kamiennej Góry i klifu w Orłowie przybywali na wczasy letnicy. Był wśród nich jeden z największych ówczesnych pisarzy polskich – Stefan Żeromski, który w 1921 roku, bacznie przyglądając się trwającym już robotom przy budowie tymczasowego portu wojennego i schroniska dla rybaków, dostrzegł w tym początek nowej epoki, wielką szansę tego miejsca (zainspirowało go to do napisania książki „Wiatr od morza”).

Wraz z Grzegorzem Piątkiem, krytykiem architektury i pisarzem, zanurzamy się w legendę Gdyni, próbując zmierzyć się z mitem miasta, które miało być potwierdzeniem sprawności młodego państwa i skoku cywilizacyjnego z wieku dziewiętnastego w dwudziesty. Miało umocnić polską obecność nad morzem. Autor przedstawia fascynujący obraz przeobrażeń wsi wymienionej w źródłach już w 1253 r. (osiemdziesiąt lat przed Warszawą), która po wyborze na miejsce jednej z najważniejszych inwestycji nowej Polski rosła szybko - w roku 1921 licząc 1268, a krótko przed wybuchem II wojny światowej 127 tys. mieszkańców. Gdynia uchodziła za miasto, w którym wszystko da się zacząć od nowa – mekkę przedsiębiorców, inwestorów i ludzi pragnących nowego życia, osadników ciągnących tam w poszukiwaniu pracy i odmiany swojego losu w czasie, kiedy w Polsce szalało bezrobocie. Miasto z nowoczesnym portem i modernistyczną architekturą miało przyjmować nowych mieszkańców ponad podziałami, nie dbając o różnice między dawnymi zaborami, stanowić remedium na wiejską nędzę i wielkomięjskie bezrobocie. Czy tak się stało? Jaką cenę musiało zapłacić miasto i jego mieszkańcy?

Grzegorz Piątek przedstawia, wpisana w bardzo silny kontekst polityczny, opowieść o budowie miasta, które zbyt łatwo wtapiamy w część aglomeracji Trójmiasta, pomijając jego własną historię.

Kolejna, po „Najlepszym mieście świata. Warszawa w odbudowie 1944-1949” brawurowo napisana książka Grzegorza Piątka, architekta, krytyka i historyka architektury, która wcale nie jest opowieścią tylko o architekturze.

VIOLETTA ŁABĘDZKA

SPOTKANIE AUTORSKIE

**GRZEGORZ PIĄTEK**

**14 MARCA, GODZ. 17:00**  
CZYTELNIĄ

PROWADZENIE: GRZEGORZ PIELAK



fot. Laura Bielak

## KALENDARIUM

WYDARZEŃ W OPOLE



**1 MARCA**

spotkanie z **Anną Goc**, promocja książki „**Głusza**”  
**godz. 17:00**, czytelnia WBP  
prowadzenie spotkania: **Agnieszka Kossowska**

**1 MARCA**

spotkanie wokół książki "**Walczyliśmy o nasze prawa, a nie o mandaty. Wystąpienia posłów niemieckich na forum II i III Sejmu Śląskiego 1930-1935**" pod redakcją Sebastiana Rosenbauma  
**godz. 17:00**, Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce

**3 MARCA**

"**Mniejszości w dialogu - cykl spotkań międzykulturowych**".

Spotkanie z **Geraldem Gräfe**:

**W poszukiwaniu cząstki ojczyzny lub podróż na koniec świata, gdzie zaczyna się raj...**  
**godz. 17:00**, Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce

**8 MARCA**

An Evening with... by dr Sławomir Kuźnicki (UO)  
**godz. 18:00**, Biblioteka Obcojęzyczna

**9 MARCA**

**Muzyka w Galerii czyli Galeria Muzyki** – koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. F. Chopina w Opolu  
**godz. 17:00**, Galeria WuBePe

**14 MARCA**

spotkanie z **Grzegorzem Piątkiem**, laureatem Paszportu Polityki za książkę „**Gdynia obiecana**”  
**godz. 17:00**, czytelnia WBP  
prowadzenie spotkania: **Grzegorz Pielak**

**16 MARCA**

wernisaż wystawy „**Pan Wyrazisty**” oraz spotkanie autorskie z **Joanną Concejo**  
**godz. 13:00**, Galeria WuBePe

**23 MARCA**

spotkanie wokół książki Wernera Sonne i Thomasa Kreutzmanna: "**Schuld und Leid. Das Trauma von Flucht und Vertreibung 1945-2022**"  
**godz. 17:00**, Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce

## // POSŁUCHANE

### MĘŻCZYŻNA IMIENIEM OVE



Osiedlowy monitoring, mężczyzna w średnim wieku i kot. Brzmi dość pospolicie, ale właśnie ta zwyczajność sprawiła, że już od pierwszych minut słuchania wiedziałam, że historia szwedzkiego malkontenta zostanie ze mną na długo. Gdybym miała jednym słowem opisać co najbardziej mnie urzekło w tej historii powiedziałabym, że proces. Mówi się, że starych drzew się nie przesadza, ale czy ktoś bierze pod uwagę ewentualność przearanżowania ich otoczenia?

Ove, człowiek przed sześćdziesiątką, z jasno określonymi zasadami, posiadający ponadprzeciętną lojalność dla marki samochodowej Sab. Na pierwszy rzut oka tetryk zawodowo parający się szukaniem dziury w całym. Jednak z drugiej strony - mężczyzna zmagający się z ogromną samotnością i nieodpartą potrzebą utrzymania porządku w świecie pełnym chaosu. Jego życie płynie od lat w niezmiennym rytmie, aż do dnia, w którym w niecodzienny sposób poznaje nowych entuzjastycznych i pełnych życia sąsiadów.

Ove przedstawia nam swój chleb powszedni i stosunek do miłości, która niegdyś przywróciła mu wiarę w ludzkość. Za sprawą nadgorliwych sąsiadów i znalezionej na ulicy kota-przybłądy budzi w sobie sfery, które latami pozostawały w hibernacji. Jest to historia o wieloletowym poznaniu, a w połączeniu z ekspresyjnym głosem Marcina Popczyńskiego daje nam przestrzeń do licznych uśmiechów i wzruszeń, stając się przy tym czymś więcej, niż tylko suchym słowem pisanym.

DAGMARA SZELĄG

Fredrik Backman: Mężczyzna imieniem Ove

Przekład: Alicja Rosenau

Czyta: Marcin Popczyński

Wydawnictwo Marginesy

Audiobook dostępny na platformie **Legimi**

## // POCZTÓWKOWE HISTORIE ZAPOMNIANA CERKIEW

Spacerując po dzisiejszym placu Piłsudskiego w Warszawie mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że w centralnym jego miejscu, jeszcze sto lat temu, stała największa na ziemiach polskich cerkiew prawosławna.

Na przedwojennej pocztówce, pochodzącej ze zbiorów biblioteki, widzimy sobór św. Aleksandra Newskiego, wzniesiony w latach 1894-1912 na ówczesnym placu Saskim. Cerkiew powstała z inicjatywy zaborcy, feldmarszałka rosyjskiego, ówczesnego generała-gubernatora Warszawy, Iosifa Hurko. Od początku nie ukrywano celów powstania tej monumentalnej budowli, która wybudowana została „(...) nie tylko dla potrzeby religijnej, ale (...) jako symbol prawosławnej Rosji, którą nierozłączną część stanowi Królestwo Polskie” (cytat za tygodnikiem „Kraj”). Autorem projektu świątyni był petersburski architekt francuskiego pochodzenia Leontij Benois. Budowa soboru trwała aż 18 lat, na co niemały wpływ miał trwający w Rosji kryzys ekonomiczny oraz stale rosnące koszty inwestycji. Wydatki związane z budową pokryte zostały m.in. z przymusowo przeprowadzonych składek miast Królestwa Polskiego.



Monumentalny, eklektyczny, nawiązujący do XII-wiecznej architektury staroruskiej sobór, zbudowany został na planie kwadratu, zaś zwieńczony pięcioma cebulastymi, pozłacanymi kopułami. Świątynia imponowała piękną dekoracją malarską, za którą odpowiedzialni byli artyści-akademy, absolwenci petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Sobór służył wiernym jednak tylko 2 lata. Rok po wybuchu I wojny światowej, w czasie ewakuacji rosyjskiej wywieziono ikonostas oraz co cenniejsze elementy wyposażenia świątyni. Z kolei po zajęciu stolicy przez armię niemiecką, okupanci urządzili w soborze kościół garnizonowy, pogłębiając jednocześnie dewastację budynku (ukradziono m.in. dzwony).

Wraz z odzyskaną przez Polskę niepodległością pojawiło się pytanie: co zrobić z tym symbolem rosyjskiego panowania w Warszawie? Wyburzyć? Zostawić i przebudować na użytek wiernych kościoła katolickiego? A może, jak proponował Stefan Żeromski, urządzić tam muzeum martyrologii narodu? Dyskusje nasiliły się po wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku. Głosy opowiadające się za zachowaniem budowli były mniej słyszalne, zaś wśród argumentów przeciw, zazwyczaj emocjonalnych i natury politycznej, pojawiały się też względy praktyczne – potrzeba zwiększenia przestrzeni w mieście oraz zły stan techniczny soboru. Rozbiórki świątyni dokonano w latach 1924-1926, wcześniej wyburzając siedemdziesięciometrową dzwonnice. Była to niezwykle skomplikowana operacja, podczas której wykonano ok. 15 000 kontrolowanych wybuchów wyburzeniowych. Najbardziej wartościowe mozaiki oraz dekoracje soboru demontowano i wykorzystywano w innych świątyniach czy miejscach, np. z granitowych bloków wybudowano schody kościoła w Podkowie Leśnej, a gruzem wzmocniono nadwiślańskie bulwary. Sobór szybko zniknął z placu Saskiego, równie szybko jak odszedł w niepamięć mieszkańców Warszawy. Dziś możemy go podziwiać na zabytkowych fotografiach i pocztówkach.



BARBARA GIEDROJC

1. Warszawa. Sobór Prawosławny. Wyd.: A.J. Ostrowski. Warszawa 1915.

2. Warszawa. Widok z Ogrodu Saskiego na fontannę i Pałac Saski. Za kolumnadą pałacu widać trwającą budowę Soboru św. Aleksandra Newskiego. Wyd.: A.J. Ostrowski. Łódź-Warszawa ok. 1905.

## // W GALERII

WERNISAŻ WYSTAWY ILUSTRACJI  
DO KSIĄŻKI  
**PAN WYRAZYSTY**  
ORAZ SPOTKANIE Z AUTORKĄ  
**JOANNĄ CONCEJO**

16 MARCA, GODZ. 13:00  
GALERIA WUBEPE  
PROWADZENIE: JÓZEF CHYŻY



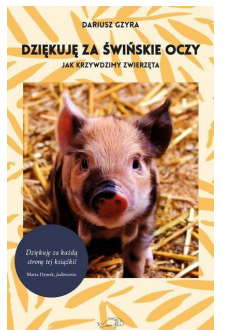
## // TAKA FAUNA KSIĄŻKA

### DZIĘKUJĘ ZA ŚWIŃSKIE OCZY. JAK KRZYWDZIMY ZWIERZĘTA

Jonathan Safran Foer w książce pt. „Zjadanie zwierząt” wspomina szkolną wycieczkę do rzeźni oraz pozostawioną przez któreś z odwiedzających ją dzieci notkę, na której zamieszczone zostały podziękowania za świńskie oczy, stanowiące pamiątkowy upominek z wizyty. Tę makabryczną historię Dariusz Gzyra przywołał przewrotnie w zbiorze swych błyskotliwych esejów, zaznaczając przy tym, że „bardziej przydałyby się nam oczy zwierząt, bo ludzkie najwyraźniej nam nie wystarczają i [...] nie jesteśmy w stanie rzeczywiście zobaczyć, na czym polega dramat ich losu, który powodujemy”.

Często bowiem krzywdy, jakie wyrządzamy zwierzętom pozostają niewidoczne i niezauważalne. Przemoc wobec zwierząt została zneutralizowana, znormalizowana i zbanalizowana, gdyż nierzadko dzieje się w nieoczywistej sferze – z pozoru – niewinnej codzienności. Gdy na przykład obrabiamy ciała martwych zwierząt na naszych kuchennych stołach. Albo używamy zwierzęcych inwektyw („Ty suko!”, „Ty bydlaku!”, „Ty świnią”), choć słowo „zezwierzenie” powinno się raz na zawsze zastąpić terminem „odczłowieczenie”. Kiedy zwierzęce zwłoki traktujemy jako odpady do utylizacji, odmawiając im prawa do godnego pochówku. Gdy kupujemy bilet do cyrku, którego nieludzcy pracownicy nie mogą zrzeszać się w związkach zawodowych. Gdy postanawiamy, że nad Morskie Oko dotrzemy konnym powozem...

Gzyra konkluduje jednak, że „w świecie wszechobecnego zła, widać wyraźnie, ile jest możliwości czynienia dobra”. I aby to robić, nie trzeba wcale należeć do „aktywistycznej elity” ani wzniesać ulicznych rewolucji. Wystarczą drobne gesty dokonywane w prozaicznych sytuacjach życiowych (takie jak choćby rezygnacja z pewnych wyborów konsumenckich). A ponieważ „mały aktywizm jest wielki”, suma naszych decyzji będzie przyczyniać się stopniowo do likwidacji zwierzęcego cierpienia.



ALEKSANDRA OKULUS

Dariusz Gzyra: Dziękuję za świńskie oczy. Jak krzywdzimy zwierzęta  
Wydawnictwo Krytyki Politycznej

## Bo TYDZIEŃ FRANCUSKI

W dniach 18-26 marca 2023 r. Biblioteka Obcojęzyczna uczestniczyć będzie w obchodach wielkiego święta języka Moliere, jakim jest Tydzień Języka Francuskiego i Krajów Francuskojęzycznych 2023 - La Semaine de la langue française et de la francophonie.

W programie zaplanowano zróżnicowane wydarzenia, na które zapraszamy wszystkich zainteresowanych. Odbędą się także zamknięte zajęcia realizowane według autorskiego kursu „Le français avec Toutou” dla dzieci z Publicznych Przedszkoli nr 25, nr 5 i nr 42 w Opolu. Natomiast młodzież licealną z Publicznych Liceów Ogólnokształcących nr II i nr VI zaproszono do udziału w Swoobodnym Dyktandzie z Języka Francuskiego.

22 marca o godzinie 18.00 zapraszamy do biblioteki na wernisaż prac uczniów z Zespołu Państwowych Placówek Kształcenia Plastycznego im. Jana Cybisa. Młodzież zaprezentuje swoje prace, które będą wykonane do obowiązujących w tegorocznej edycji Tygodnia Języka Francuskiego i Krajów Francuskojęzycznych słów: année-lumière, déjà-vu, lambiner, tic-tac, synchrone, plus-que-parfait, dare-dare, rythmer, avant-jour, hivernage.

Dodatkowymi atrakcjami Tygodnia Języka Francuskiego i Krajów Francuskojęzycznych będą zorganizowane we współpracy z Młodzieżowym Domem Kultury i z Panem Darkiem Romanowskim pokazy dwu filmów w Kinie Studio MDK: 16.03., godz. 18.00 i 20.30 - „Pięć diabłów”, reż. Léa Mysius (bilety 12 zł) 21.03., godz. 19.00 - „Windą na szafot”, reż. Louis Malle (wstęp wolny).

Dopełnieniem programu Tygodnia będą odbywające się cyklicznie konwersacje z języka francuskiego prowadzone stacjonarnie i on-line. Pełna lista spotkań konwersacyjnych znajduje się na Facebooku Biblioteki Obcojęzycznej.

Biblioteka Obcojęzyczna serdecznie zaprasza do udziału w świętowaniu Tygodnia Języka Francuskiego i Krajów Frankofońskich. Warto. Zapewniamy.



## // SŁOWEM: RYSOWANE

## DNI PIASKU



„Dni piasku” - nominowana do nagrody Eisnera powieść graficzna holenderskiej rysowniczkii Aimée de Jongh - to świetny dowód na edukacyjny potencjał komiksów. Autorka zabiera nas do Stanów Zjednoczonych w czasach wielkiego kryzysu. O ile historia, rozumiana jako przedmiot w szkołach, wspomina o tzw. czarnym czwartku czyli dniu, który zapoczątkował największy kryzys gospodarczy i związane z nim serie bankructw i zadłużeń, tak o „Dust Bowl” przynajmniej ja nie wiedziałem nic. Podczas gdy w wielkich miastach na wschodnim wybrzeżu ustawiały się długie kolejki po miskę zupy, na Wielkich Równinach obszar kilku stanów doświadczał wielkiej katastrofy ekologicznej. Wieloletnie susze, a także niewłaściwe metody uprawy wyjałowiły ziemię, zamieniając ją w pustynię, po której szalały niszczycielskie burze piaskowe. W 1937 roku rząd USA powołał „Farm Security Administration” (FSA), której celem było zwalczanie biedy na obszarach dotkniętych „Dust Bowl”. Agencja utworzyła program fotograficzny o ogromnej skali, wynajęła fotografów i dziennikarzy, którzy mieli za zadanie zdawać relacje i utrwalać na kliszach życie ubogich rolników. I tu właśnie zaczyna się historia Johna Clarka, młodego fotografa, który dostał swoją pierwszą pracę w czasach, gdy większość lądowała na bruku. Wysłany do Oklahomy młody chłopak rozpoczyna pracę nad serią „sugerowanych ujęć” takich jak: głodne dzieci, opuszczone domy, biedna rodzina bez jedzenia i wody itp. Wszystko to w myśl zasady, że czasami trzeba pomóc prawdzie. Z czasem jednak John na swoich zdjęciach zaczyna dostrzegać ludzi, a nie tylko fotografowane obiekty. Poznaje ich historie i dramaty jakich doświadczyli. „Jeżeli fotograf za bardzo zbliży się do fotografowanego obiektu... utraci perspektywę”. Aparat przestanie być maszyną, a stanie się przedłużeniem serca i sumienia fotografa.

Choć narracyjnie „Dni piasku” to historia nieskomplikowana, bez rozbudowanych wątków pobocznych, to nie sposób kwestionować wspomnianego wcześniej waloru edukacyjnego. Kolejne rozdziały „przecinane” są oryginalnymi zdjęciami, a historia wielu z nich jest równie ciekawa. Dla wielu fotografów praca w programie FSA była początkiem wielkiej fotoreporterskiej kariery. Niektórzy pozwalali sobie na ingerencje czy nawet inscenizacje swoich zdjęć. Tak było w przypadku „Migrującej matki”, zdjęcia autorstwa Dorothei Lange, przedstawiającego 32-letnią kobietę, matkę siedmiorga dzieci, uciekającą z rodziną na zachód. Kadr ten stanie się jednym z najczęściej reprodukowanych zdjęć wszech czasów. Choć ujęcie wygląda na spontaniczne, pochodzi z serii różnorodnie ustawionych zdjęć. Kolejnym przykładem tej kontrowersyjnej praktyki inscenizacji zdjęć jest słynne ujęcie niemniej słynnego Arthura Rothsteina. Rothstein zrobił zdjęcie czaszki woła na wysuszonej, spękanej ziemi. Później ta sama czaszka pojawiała się na kolejnych zdjęciach autora stając się rekwizytem. Rzuciło to cień na resztę kariery Rothsteina, choć nie na tyle duży, by odebrać mu tytuł jednego z najlepszych fotoreporterów Ameryki.

Pomimo, że FSA była wielokrotnie oskarżana o propagandę i ustawianie scen pod tezę, w ciągu kilku lat swojego istnienia miała realny wpływ na informowanie opinii publicznej. Jej działalność była opisywana jako „przedstawienie Ameryki Amerykanom”. W archiwum Biblioteki Kongresu do dziś znajdują się wszystkie zdjęcia i negatywy dotyczące „Dust Bowl”, będące nieocenionym źródłem wiedzy dla historyków, a także pisarzy, czego dowodem jest sam John Steinbeck, któremu archiwum FSA przysłużyło się przy pracy nad powieścią „Grona gniewu”.

Kryzys ekonomiczny i ekologiczny to niestety wciąż tematy aktualne. W dziedzinie uprawy ziemi przez ostatnie 80 lat zmieniło się sporo, jednak globalne ocieplenie powoduje, że scenariusz nowego „Dust Bowl” staje się realny.

MARCIN SAWICKI

Aimée de Jongh - Dni piasku  
Tłumaczenie Bartosz Musiał  
Wydawnictwo Non Stop Comics



## Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce

Od września 2022 roku na kulturalnej mapie Opola znajdujemy nową instytucję: Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce (CDW), działające jako szósta już filia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu. Od listopada minionego roku mieszczące się przy ulicy Szpitalnej 11 Centrum zaprasza na wystawę stałą „Niemcy w Polsce - historia i teraźniejszość”, łączącą przekazane przez członków mniejszości niemieckiej dokumenty i pamiątki z multimediami i nowoczesną scenografią. Ponadto do zadań Centrum należy dokumentowanie aktualnych działań mniejszości niemieckiej - już niebawem znaleźć tam będzie można wybrane artykuły, zdjęcia i prasę mniejszościową. W oparciu o prezentowaną w Centrum wystawę stałą i wystawy czasowe opracowywana jest również oferta edukacyjna i kulturalna.

Już 1 marca o godzinie 17:00, wspólnie z Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej, zapraszamy na spotkanie z redaktorem dwóch publikacji z serii „Źródła i materiały”, nawiązujących do międzywojennej historii Górnego Śląska. Ich tytuły zaczerpnięte zostały z wystąpień posłów reprezentujących mniejszość niemiecką w Sejmie Śląskim. „To przecież nasz kraj rodzinny” zawiera wybrane i opracowane fragmenty mów wygłoszonych w latach 1922-1929, zaś „Walczyliśmy o nasze prawa, a nie o mandaty” - z lat 1930-1935. Rozmowę z redaktorem obydwu edycji źródłowych, znawcą dziejów regionu dr. Sebastianem Rosenbaumem poprowadzi dr Tobiasz Janikowski, kierownik działu badawczego CBMN. Zainteresowani lekturą będą mogli zaopatrzyć się w bezpłatne egzemplarze publikacji.

Mniejszość niemiecka i jej otoczenie nie są jedynym przedmiotem zainteresowania Centrum - planuje się stworzyć platformę dialogu z przedstawicielami i instytucjami innych mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce i Europie. 3 marca o godzinie 17:00 zapraszamy do udziału w projekcie „Mniejszości w dialogu. Cykl spotkań międzykulturowych”. Pierwszym gościem w ramach trzech zaplanowanych w pierwszej edycji wydarzeń będzie dziennikarz Gerald Gräfe, potomek nieistniejącej już grupy etnicznej Kaszubów Nadlebskich (Słowińców), której historię odnajdziemy także na prezentowanej w siedzibie Centrum wystawie stałej. Spotkanie poprowadzi Alicja Schatton-Lubos - producent filmowy, reżyser, tłumacz i właściciel firmy produkcyjnej Vidifilm, która m.in. przygotowała aranżację prezentowanej w Centrum wystawy stałej. Kolejne spotkania w ramach projektu planowane są na 21 kwietnia i 13 czerwca 2023 roku.

W ramach kooperacji z Domem Współpracy Polsko-Niemieckiej zapraszamy na prezentację książki „Schuld und Leid” [Wina i cierpienie]. Wydawca tak wprowadza w tematykę książki: „Wiosna 2022 roku. Berlin, Hamburg, Kolonia czy Monachium - tysiące uchodźców przybywa codziennie na główne dworce kolejowe niemieckich metropolii, głównie matki z dziećmi z Ukrainy, w obawie o swoje życie. Obrazy zrozpaczonych, uciekających ludzi przywołują bolesne wspomnienia z czasów, gdy 14 milionów Niemców straciło swoje domy, a setki tysięcy ludzi zginęło. Pod koniec II wojny światowej rozpoczęła się wielka fala ucieczki z niemieckiego wschodu, wywołana postępowaniem Armii Czerwonej przeciwko nazistowskiemu Niemcom. Trauma wojny, winy i cierpienia powraca z siłą. Czy w tej sytuacji ten bardzo delikatny rozdział historii wymaga przerehabilitacji? Książka daje odpowiedzi na te i wiele innych pytań”. Zapraszamy na spotkanie w czwartek, 23 marca, o godzinie 17:00.

Wstęp na wszystkie organizowane w Centrum wydarzenia jest bezpłatny. Uprzejmie prosimy o zgłaszanie chęci uczestnictwa telefonicznie: +77 407 50 12 lub mailowo: cdwbp@cdwbp.opole.pl

Zachęcamy do śledzenia Centrum w mediach społecznościowych: na Facebooku (CDWBP) oraz na Instagramie (DCWBP\_DAZ).

BOGNA PITER

**Mniejszości**  
Minderheiten

*w dialogu* im Dialog

Cykl spotkań międzykulturowych  
Interkulturelle Gesprächsreihe

3.03.2023  
GERALD GRÄFE  
dziennikarz / Journalist

21.04.2023  
MAREK I GOSZA TUTKO  
muzycy jazzowi / Jazzmusiker

13.06.2023  
MIRA ŻELECHOWER-ALEKSIU  
malarzka / Malerin

W poszukiwaniu cząstki ojczyzny lub podróz na koniec świata, gdzie zaczyna się raj...  
Auf der Suche nach einem Stück Heimat oder eine Reise ans Ende der Welt, wo das Paradies beginnt...

Z potrzeby serca. Spotkanie z kulturą lemuską i jazzem  
Von Herzen. Eine Begegnung mit der Kultur der Lemken und mit der Musik

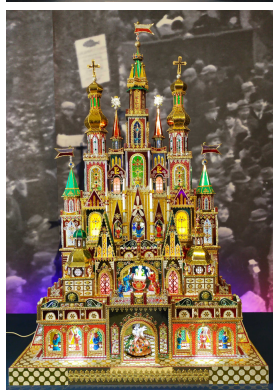
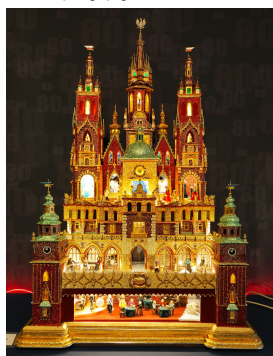
Obcy-obca w judaizmie  
Ein Fremder - eine Fremde im Judentum

## // DRZAZGA KULTURY SZOPKI

Wystawa pokonkursowa 80. Jubileuszowego Konkursu Szopek Krakowskich w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa

Tradycja krakowskiego szopkarstwa sięga XIX wieku. Tłumiona przez Austriaków, gdy Polska znajdowała się pod zaborem, odrodziła się po I wojnie światowej. Pierwszy Konkurs Szopek Krakowskich odbył się w 1937 roku, a jego inicjatorem był Jerzy Dobrzycki. Podczas okupacji hitlerowskiej konkursów nie organizowano, wznowiono je w 1945 roku, w grudniu. Uczestnicy zgromadzili się wtedy pod zburzonym przez Niemców pomnikiem Adama Mickiewicza na Rynku w Krakowie. Od 1946 roku inicjatywę organizowania Konkursu Szopek Krakowskich przejęło Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, w 2022 roku odbyła się jego jubileuszowa 80. edycja, do której zgłoszono 142 szopki.

Konstrukcją, z którą każdy początkujący szopkarz powinien się zapoznać, jest tzw. „szopka matka” zbudowana przez Michała Ezenekiera – stanowi ona doskonały punkt wyjścia do stworzenia własnego obiektu. Ten mistrz murarski i kaflarz z Krowdruży był swojego rodzaju szopkarskim wizjonerem, który wyznaczył estetyczną drogę pokoleniom kolejnych twórców. To właśnie w konstrukcjach jego autorstwa pojawiają się wyszukane i dopracowane detale krakowskiej architektury oraz strojnie poubierane postacie. Przy tworzeniu własnej szopki krakowskiej należy więc pamiętać, że jest to obiekt bogato zdobiony, wykonany z lekkich materiałów, smukły i wielopoziomowy. Posiada nieparzystą ilość wież, obowiązkowo musi nawiązywać do architektury Krakowa i przedstawiać w widocznym miejscu scenkę Bożego Narodzenia. Warto jednak zaznaczyć, że szopka krakowska nie jest makietą i nie ma nic wspólnego z konkursami na najlepszy model architektoniczny. Jest to przede wszystkim fantazyjne przetworzenie sceny narodzin Jezusa Chrystusa w otoczeniu nawiązującym do architektury i tradycji Krakowa.



Osiemdziesiątą, jubileuszową wystawę, podziwiać można było w gmachu Pałacu Krzysztofora od 5 grudnia 2022 do 26 lutego 2023 roku. Osobiście uważam, że jest to niezwykle radosna, kolorowa, wdzięczna, rodzinna i przede wszystkim piękna wystawa, która odbywa się regularnie, ma tak bogatą historię i cieszy oko co roku. O zawrót głowy przyprawia kunszt, z jakim szopkarze dopracowują detale w swoich konstrukcjach, od krążganków, przez hełmy wież, po odmienne w każdym okienku witraże. Osobnym zagadnieniem są opracowane przez twórców mechanizmy użyte i skrzętnie zabudowane wewnątrz szopek. Są elementy świecące stale, a także te migające, są silniki wolnoobrotowe i cała skomplikowana maszyneria, której sposoby działania znają najczęściej tylko sami twórcy. Szopka nie może być również ozdobiona dowolnym materiałem, najczęściej w tym celu wykorzystuje się staniol – barwną folię aluminiową. Znalezienie interesujących kolorów wymaga jednak poświęcenia nieco czasu. Osobiście polecam po prostu kontaktowanie się ze sklepami papierniczymi w Krakowie, są najlepiej zorientowane w temacie i zaopatrzone; popularne sklepy internetowe rzadko mają ten materiał w swojej ofercie. Samą wystawę jestem absolutnie zachwycony i trudno użyć tu bardziej wyważonego słownictwa, bo szopki krakowskie to przede wszystkim ogromna radość, zarówno z tworzenia, jak i oglądania. I oczywiście detale, detale, detale! Dodatkowo wystawę miałem przyjemność obejrzeć przy okazji oprowadzania kuratorskiego, podczas którego Pani kustosz i kierowniczka Działu Szopek Krakowskich zwracała uwagę na poszczególne elementy składowe wyróżnionych konstrukcji, ich zdobienia, skomplikowane formy, zasady działania i architekturę.

Warto również zaznaczyć, że od 2014 roku szopkarstwo krakowskie wpisane jest na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego, a od 2018 roku na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości prowadzoną przez UNESCO. Szopki krakowskie każdego roku możemy zobaczyć nie tylko w stolicy Małopolski, w ubiegłych latach Muzeum Krakowa wypożyczało je m.in. do Warszawy, Wrocławia, Dusseldorfu, Rzymu czy Hongkongu. W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu czytelnicy również mogą zapoznać się z książkami dotyczącymi tej pięknej tradycji. Szczególnie polecam album dostępny w czytelnicy, który jest niewielki, ale znajdziemy w nim doskonałe zdjęcia szopek wyróżnionych przez Muzeum Krakowa na przestrzeni wielu lat.

zdjęcia: Damian Drzazga

DAMIAN DRZAZGA

**BA**  
23 WIOSNA  
AUSTRIACKA

**03 MARCA**  
prelekcja "Austria w centrum globu?  
Ogólne informacje o Austrii"  
WBP w Opolu - Biblioteka Austriacka  
oraz online na Facebooku  
(wymagane zgłoszenie)

**06 MARCA**  
warsztaty dla nauczycieli języka niemieckiego  
"Pozostając ciekawym - interkulturowe  
zadania na lekcjach języka niemieckiego"  
WBP w Opolu - Biblioteka Austriacka  
prowadząca: **Małgorzata Kupis, DELFORT**

**08 MARCA**  
prelekcja "Znane i nieznanne Austriaczki.  
Z okazji międzynarodowego Dnia Kobiet -  
prezentujemy sylwetki kilkunastu  
niezwykłych Austriaczek"  
WBP w Opolu - Biblioteka Austriacka  
oraz online na Facebooku  
(wymagane zgłoszenie)

**10 MARCA**  
Dzień Austrii - prezentacje, prelekcje i gry  
godz. 10:00-14:00,  
WBP w Opolu - Biblioteka Austriacka

**10 MARCA**  
Wieczór austriacki  
(w programie m.in. wernisaz  
i przedstawienie sceniczne)  
godz. 17:00, namiot w ogrodzie WBP

**21 MARCA**  
wykład "Szarotka alpejska, goryczka  
i inne cenne rośliny alpejskie  
w portrecie"  
godz. 16:00,  
WBP w Opolu - Biblioteka Austriacka  
prowadząca: **Dominika Bujara (Ecoflosik)**

**23 MARCA**  
Austriacki Dzień Czytania -  
Österreichischer Vorlesetag  
w ramach: LiteratourSalonLiteracki  
godz. 14:00,  
WBP w Opolu - Biblioteka Austriacka  
prowadząca: **dr Gabriela Jelitto-Piechulik**

strona z szczegółami  
<http://www.ba.wbp.opole.pl/wa.html>

KONTAKT: DZIAŁ PROMOCJI WBP  
PROMOCJA@WBP.OPOLE.PL  
TEL. 77 40 66 413, 77 40 66 414